

11

Poznań, data stępla pocztowego.

Odezwa

do panów kupców i przemysłowców Poznania.

Zalą się od dawna przybywający do Poznania Polacy, że nie ma w polskim języku treściwego opisu naszego grodu z podaniem adresów najważniejszych firm polskich kupieckich i przemysłowych. Istotnie jest to nie pocieszający objaw, jeżeli zważymy, że nawet Gniezno zdobyło się na przewodnik. Pragnąc téj rzeczywistój potrzebie zaradzić, postanowiłem wydać wkrótce:

Przewodnik po mieście Poznaniu.

Dzielko to zawierać będzie treściwy rys historyczny Poznania, zwróci uwagę na zakłady i budowle uwagi i widzenia godne, oraz poda adresy ważniejszych kupców i przemysłowców. Samo przez się rozumie, że przedewszystkiem pragnę uwzględnić rodaków. W tym celu proszę usilnie tych wszystkich, którym na tem zależy, aby ich firmy były dokładnie w „Przewodniku“ wymienione, o łaskawe podanie dokładnych adresów, oraz najważniejszych wiadomości, tyczących się interesowanój firmy np. jaką posiada specjalność, jak dawno istnieje, krótką historją zakładu, ile ludzi zatrudnia, jeżeli zakład ma większe rozmiary i t. d. Oczywiście że w głównej części nie można się obszernie rozpisywać, poda się tylko adres firmy a o ważniejszych handlach i zakładach doda się kilka uwag.

Przedewszystkiem zanoszę usilną proźbę do zarządów towarzystw i większych zakładów np. szkół, aby zechciały podać krótką historją towarzystwa lub zakładu, oraz wiadomości statystyczne, skład zarządu itd.

Zwracam zarazem uwagę, że „Przewodnik“ zamieszcza także inseraty i to wprawdzie po 6 marek za stronę niniejszego formatu, 3 marki za pół strony, 1,50 m. za ćwierć strony, a 25 fen. za rząddek. Pragnę ile możności umieszczać tylko inseraty polskich kupców i przemysłowców, chyba że w jakiej gałęzi handlu lub przemysłu nie ma Polaka. Niechby szanowni panowie kupcy i przemysłowcy we własnym dobrze zrozumianym interesie poparli to wydawnictwo dostarczeniem inseratów. Niech się nikt zbytecznie nie łudzi, że jego firma dostatecznie znana. Przybywający z dalekich stron nie zna często w Poznaniu nikogo, a zatem udaje się do pierwszych lepszych handli. Niejeden widząc niemieckie nazwisko omija handel rodaka, sądząc że to cudzoziemiec, a odwiedza zakład obcy, gdy czyta polską firmę. Trudno też wymagać od podróżnego, aby znał polskie firmy, choćby i najważniejsze — owszem obowiązkiem jest kupców i przemysłowców, żeby przy nadarzonej sposobności przypominali się ogółowi, zwłaszcza że cena inseratów w „Przewodniku“ jest nadzwyczaj umiarkowana. Wymownym dowodem nietylko korzyści ale nawet konieczności inseratów jest sprawa p. Blaszkiewicza tapicera. Nie uważał on za stosowne często inserować, przeto korzystał ktoś z tego i ogłosił, że p. Bl. już nie żyje, a zatem odbierał za niego zamówienia.

Ponieważ druk „Przewodnika“ wkrótce się rozpocznie, przeto uprasza się o rychłe nadesłanie wiadomości do części głównej i inseratów.

Cena „Przewodnika“ wynosić będzie około 75 fen.

J. Chociszewski

za Bramką Nr. 5 B. na I piętrze.

Wydaję też na r. 1881 kalendarz ludowy „PIAST“ (w 6000 egz.) rok IV. Inseraty do tego kalendarza obliczam po 10 marek za stronę.